

Poľacy w obronie wolnych mediów

19 marca 2012

Według danych organizatorów, 22 tys. osób wzięło udział w organizowanej m.in. przez gdański Klub Gazety Polskiej (KGP) demonstracji przeciwko dyskryminacji Telewizji Trwam przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji oraz w związku z brakiem reakcji rządu na łamanie prawa przez konstytucyjny organ, jakim jest KRRiT.



Marsz w Gdańsku był jednocześnie protestem przeciwko łamaniu podstawowych praw obywatelskich i ograniczaniu przez rząd Donalda Tuska wolności mediów oraz swobody przepływu informacji – podkreślają organizatorzy.

Demonstracja wyruszyła spod bazyliki św. Brygidy po Mszy około godz. 12.45. Na czele kolumny idą m.in. posłowie PiS – Antoni Macierewicz, Anna Fotyga, Janusz Śniadek, Kazimierz Jaworski, Dorota Irvina Arciszewska-Mielewczyk, senator Piotr Andrzejewski. Tłumnie stawili się także bohaterowie Solidarności, wstawienia działaniami z sierpnia 1980, wśród nich min. Alicja Kowalczyk. Obecny w Gdańsku był dziennikarz „Gazety Polskiej Codziennie” Jan Pospieszalski oraz przedstawiciele organizacji Solidarni 2010. Marsz przeszedł

obok pomnika króla Jana III Sobieskiego, gdzie gdańszczanie w czasach zniewolenia komunistycznego gromadzili się na nielegalnych wiecach, żądając wolności słowa. Po godz. 14.00 demonstranci zgromadzili się pod pomnikiem Poległych Stoczniowców – miejscu, w którym Polacy upominali się o prawa człowieka, wolność, godność i szacunek.



– Kościół świętej Brygidy był wypełniony po brzegi – relacjonuje z miejsca wydarzeń Jan Pospieszalski. – W samej mszy wzięło udział około 4000 tys. osób. W trakcie płomiennego, patriotycznego kazania ojciec Filip Karauze nawiązał do procesu księdza Marka Garncarczyka, pozwanego przez Alicję Tysiąc. Powiedział, że wolność słowa jest prześladowana także za pomocą procesów sądowych. Dodał, że media są dziś dla wielu osób oknem na świat. Po mszy pochód udał się najpierw pod pomnik króla Jana III Sobieskiego, a następnie pod Stocznię Gdańską. Do maszerujących cały czas dołączały nowe osoby. Co ważne, w marszu brały udział bardzo różne środowiska. Widać było transparenty klubu Gazety Polskiej, Ruchu Światło-Życie, zrzeszającego kombatantów „Gryfa Pomorskiego”, przedstawicieli Rodzin Radia Maryja. Część maszerujących szła, modląc się modlitwą różańcową – mówi Pospieszalski.

Podczas wiecu pod pomnikiem Poległych Stoczniowców jedna z organizatorek i zarazem najmłodsza więźniarka stanu wojennego,

Anna Kołakowska, zauważyła, że historia zatoczyła koło, a ludzie znów gromadzą się w miejscu, gdzie protestowali w czasach PRL.

– Dziękujemy Panu, Panie Dworak za to, że znów nas Pan zjednoczył, bo protest przeciw dyskryminowaniu TV Trwam znów nas połączył – mówił jej mąż Andrzej Kołakowski dodając, że „nie pozwolimy zlikwidować TV Trwam, tak jak zlikwidowano stocznnię”. Z kolei Alojzy Szablewski, opozycjonista biorący udział w protestach w sierpniu 1980 r. apelował do premiera o opanowanie się, a Wojciech Reszczyński pytał, dlaczego nie ma tu Lecha Wałęsy. Wówczas z tłumu rozległy się okrzyki „Bolek, gdzie jesteś?”.

Pod koniec spotkania uczestnicy gdańskiego Marszu pozdrowili protestujących w Lublinie i Białymstoku.



Na wiecu w Gdańsku został odczytany apel komitetu organizacyjnego Marszu w obronie Telewizji Trwam i niezależności mediów:

„Spod Pomnika Poległych Stoczniovców, miejsca gdzie podpisano historyczne Porozumienia Sierpniowe upominające się o godność i wolność Polaków oraz wolność mediów, my mieszkańcy Gdańska i Pomorza zwracamy się do rządzących o uznanie niezależności mediów i niedyskryminowanie Telewizji Trwam.

Dlaczego po 22. latach od wolnych wyborów w Polsce musimy na dziesiątkach manifestacji i w milionach listów upominać się o tak podstawowe wolności jak: niezależność mediów i możliwość rozwijania Telewizji Trwam? Jedynej ogólnopolskiej stacji katolickiej telewizji funkcjonującej od wielu lat i realizującej katolicki, społeczno-patriotyczny program, z którym utożsamiają się miliony odbiorców w kraju i Polaków mieszkających poza jego granicami.

Wyrzucanie z pracy dziennikarzy o niezależnych poglądach, podpisanie ACTA bez konsultacji i akceptacji społecznej, dyskryminowanie i utrudnianie rozwoju Telewizji Trwam oznacza, że demokracja w Polsce jest poważnie zagrożona. Działania te są sprzeczne z konstytucyjnymi zasadami wolności wyrażania swoich poglądów oraz rozpowszechniania informacji.

Nie godzimy się być w naszym kraju obywatelami drugiej kategorii, urabianymi przez prorządowe media, ludźmi którym ogranicza się podstawowe prawa i wolności.

Z pełną determinacją aż do skutku będziemy żądać przyznania miejsca na multipleksie dla Telewizji Trwam oraz bronić wolności mediów i praw katolików do swobodnego wyrażania swoich poglądów.”



Kolejne 10 tys. osób zebrał dziś Marsz w Obronie Wolnych Mediów w Lublinie. Napisy na transparentach głosiły m.in.

„Kradną wolność słowa, widzisz to?!”. Uczestnicy chcieli złożyć petycję w sprawie dyskryminacji TV Trwam na ręce wojewody, jednak nie przybył po nią nikt z przedstawicieli władz miasta. Demonstranci poinformowali, że wobec tego w poniedziałek dostarczą ją bezpośrednio do sekretariatu wojewody. Jeszcze jedna demonstracja, którą wspierają KGP, odbyła się w Białymstoku. W stolicy Podlasia w manifestacji udział wzięło również ok. 10 tysięcy osób.

Autorzy: Marek Nowicki, Jan Pospieszalski, Magdalena Michalska

Zdjęcia: Marek Nowicki

Na podstawie: Kluby GP

Źródło: Niezalezna.pl